IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 21)**

z dnia 12 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 21)

12 lipca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw jakości kształcenia i wychowania, obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Lubnauer (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat wyników egzaminów ósmoklasisty w 2023 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Szybalska** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz **Marcin Smolik** dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum – zobaczymy w trakcie, myślę, że nam się stwierdzi.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji na temat wyników egzaminów ósmoklasisty w 2023 r. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, pana doktora Marcina Smolika.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Dzień dobry.

Przedstawię informacje wstępne o wynikach egzaminu ósmoklasisty w 2023 r. Mówię o informacjach wstępnych, dlatego że szczegółowe informacje – ilościowe i jakościowe – są każdego roku publikowane na początku września, po to aby szkoły ponadpodstawowe, które niejako odbierają absolwentów szkół podstawowych, mogły zapoznać się z informacjami, z informacją ilościową dla poziomu całego kraju i dla poziomu całego województwa oraz informacją jakościową na temat tego, w jaki sposób ósmoklasiści – bo o nich tutaj mówimy – radzili sobie z rozwiązywaniem zadań, które znalazły się w arkuszu.

Tegoroczny egzamin ósmoklasisty to była piąta edycja egzaminu. Pierwszy był przeprowadzony w 2019 r. Co ciekawe, jeszcze żaden egzamin ósmoklasisty nie był przeprowadzony na podstawie wszystkich wymagań podstawy programowej określonych dla klas od IV do VIII, dlatego że w roku 2019, 2020, 2021 egzamin dotyczył tylko tego, co jest dla klasy VII i VIII, ze względu na zmianę systemu szkolnego. Natomiast od roku 2020 do roku 2024 tak naprawdę ze względu na dostosowanie pandemiczne egzamin jest przeprowadzany nie na bazie pełnych wymagań podstawy programowej, tylko ograniczonych wymagań określonych w wymaganiach egzaminacyjnych.

Egzamin ósmoklasisty to trzy przedmioty: język polski, matematyka, język obcy nowożytny. Zdający mogą wybrać język obcy nowożytny spośród sześciu przedmiotów, z sześciu języków obcych. Do przeprowadzenia egzaminu ósmoklasisty przygotowanych

zostało ponad 215 różnego rodzaju arkuszy i 26 płyt. Te 215 różnego rodzaju arkuszy to arkusze oczywiście do tych wszystkich ośmiu przedmiotów. Natomiast arkuszy w formach dostosowanych dla potrzeb zdających z niepełnosprawnościami, ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w przypadku języka polskiego było ponad 70. Trzeba też pamiętać, że do egzaminu przystępowały dzieci obywatele Ukrainy. Dla nich również był przygotowany odrębny arkusz i w tym roku również arkusze z dostosowaniami, chociażby arkusz w języku ukraińskim dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną, dla uczniów niesłyszących, ponieważ ci uczniowie już też korzystają z orzeczeń czy z opinii wydawanych przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne.

Tak jak powiedziałem, w tym roku w zadaniach egzaminacyjnych był sprawdzany stopień opanowania wymagań ogólnych i szczegółowych określonych nie w pełnej podstawie programowej, tylko w wymaganiach egzaminacyjnych z lipca 2022 r. i są to wymagania tożsame z tymi, które były sprawdzane na egzaminie w roku 2021. Co istotne i to cały czas gdzieś z tyłu głowy należy mieć, wymagania egzaminacyjne to ograniczony katalog wymagań określonych w podstawie programowej. Czyli na przykład w tegorocznym arkuszu z matematyki – podobnie będzie w przyszłorocznym – nie było zadań z matematyki dotyczących dowodów geometrycznych, ograniczone zostały wymagania dotyczące działań na pierwiastkach, stereometrii, to tylko przykładowe działania, czyli te zagadnienia, te dziedziny, które zazwyczaj na egzaminie sprawiały zdającym w latach poprzednich najwięcej problemów, czy to na egzaminie ósmoklasisty, czy na egzaminie gimnazjalnym. Co również istotne, w arkuszach została zmniejszona liczba zadań do rozwiązania, oczywiście mam tu na myśli porównanie do roku 2019 i 2020. Natomiast czas na rozwiązanie zadań był taki sam jak w ubiegłych latach, zgodnie z tym, co jest określone w rozporządzeniu ministra edukacji i nauki. Znowu była to adaptacja arkuszy związana z tym, co się zadziało w trakcie pandemii. Jeszcze w tym i w przyszłym roku zostanie to zachowane. W 2025 r. egzamin ósmoklasisty i egzamin maturalny wracają do tego pełnego zakresu podstaw programowych i tego, co jest w arkuszu przewidziane w informatorze.

Uczniowie rozwiązywali zadania zamknięte oraz otwarte. Już nie będę tłumaczył państwu, czym są jedne i drugie zadania, bo nie ma takiej potrzeby. Natomiast to, co istotne i też będę chciał szybko pokazać przykłady tego – i to podkreślamy wielokrotnie – w zadaniach nie ma żadnego klucza, nie trzeba się w nic wstrzelać, aby uzyskać punkty. Nie ma jedynej poprawnej odpowiedzi. Każde poprawne rozwiązanie zadania, które spełnia warunki określane w poleceniu, może zostać ocenione na maksymalną liczbę punktów i taki przykład z matematyki będę miał. Tutaj jest odsetek punktów, które można uzyskać za rozwiązanie zadań otwartych i zamkniętych w arkuszach z poszczególnych przedmiotów. Proszę zauważyć, że jeżeli chodzi o język polski, odsetek tych punktów nie uległ zmianie. Zmniejszona została liczba zadań ogólnie, natomiast tak jak w roku 2019 i 2020 za rozwiązanie zadań otwartych można było uzyskać 73% pkt. Tak samo było w roku 2021, 2022, 2023 i będzie w roku 2024. Podobnie jest w przypadku języków obcych. Tam jest dosłownie przesunięcie dwóch punktów procentowych, więc to nie jest daleko idąca zmiana. Natomiast w przypadku matematyki z pierwotnego kształtu arkusza zostały usunięte dwa zadania otwarte, przez co odsetek punktów, jakie można uzyskać za rozwiązanie zadań obu typów, zmienił się z 50% na 60% za rozwiązanie zadań zamkniętych, 40% za rozwiązanie zadań otwartych. Jest to o tyle istotne, że zadania otwarte zazwyczaj są to te zadania, których rozwiązanie podejmuje bądź rozwiązuje mniejsza grupa zdających. Po prostu tak jest z zadaniami otwartymi niezależnie od egzaminu, czy to egzamin, czy to sprawdzian, egzamin gimnazjalny, ósmoklasisty, czy maturalny.

Przykłady zadań otwartych, tu przykład zadania z języka polskiego. To jest zadanie, które oczywiście było oparte na konkretnym tekście. To, co istotne, te zadania zawsze oczekują od – czy ósmoklasistów, czy docelowo też maturzystów – przedstawiania własnego stanowiska, uzasadniania, porównywania, różnego rodzaju wyrażania tych samych myśli, jakichś połączeń intertekstualnych, czyli odwoływania się tym tekstem pisanym do czegoś, co było obrazem. Chodzi po prostu o to, aby sprawdzić te trochę bardziej skomplikowane umiejętności, a nie tylko najbardziej podstawowe umiejętności

polegające tylko na czystym zrozumieniu tekstu albo zrozumieniu znaczeń dosłownych. Tutaj przykłady, już nie będę ich czytał, natomiast młodzież poradziła sobie z tym zdaniem naprawdę zupełnie dobrze, odwołując się do bardzo różnych lektur obowiązkowych, które w toku nauki poznawali. Oczywiście zdania otwarte na języku polskim to też wypracowanie, zawsze dwa tematy do wyboru, tj. rozprawka i opowiadanie. Podobnie jak w roku ubiegłym te rozkłady są bardzo zbliżone, rozprawkę wybrało 58% uczniów, 40% pisało opowiadanie. W przypadku ok. 2% uczniów albo uczeń po prostu nie zaznaczył, który temat pisał, stąd mamy po prostu brak w danych, albo nie napisał żadnego z tych tematów, po prostu nie napisał wypracowania.

W zadaniach z matematyki zadanie, które nie było jakoś szczególnie trudne, natomiast zazwyczaj przysparzało ósmoklasistom trudności, czyli zadanie oparte na jakichś podstawowych bryłach. I znowu, pokazuję to zadanie nie dla samego zadania i też nie będziemy tego w szczegółach analizowali, natomiast chodzi po prostu o to, aby pokazać, że uczeń może takie zadanie rozwiązać naprawdę w dowolny sposób. Chociażby tutaj mamy tylko pełne rozwiązanie, bo pokazujemy tylko pełne rozwiązanie z jakąś graficzną wizualizacją różnicy między długościami krawędzi prostopadłościennego klocka, czyli zdający pomaga sobie w rozwiązaniu zadania rysunkiem dodatkowym i potem rozwiązuje zadanie w sposób arytmetyczny. Tutaj mamy pełne rozwiązanie metodą algebraiczną z wyjaśnieniami, z określeniem zmiennych w tym zadaniu, z określeniem danych. Mamy jeszcze inne rozwiązanie, kiedy uczeń wykorzystuje rysunek podany w arkuszu, odpowiednio go oznacza i po prostu tak naprawdę wyliczenia zajmują dwie linijki. Wpada na koncept rozwiązania zadania, które – jak widzieli państwo – nie wymaga całostronicowego rozwiązania tylko de facto uczeń rozwiązuje zadanie w dwóch prostych krokach. Może to być też proste pełne rozwiązanie, w którym najpierw jest obliczana długość jakichś dwóch krawędzi klocka, następnie jest obliczane pole jednej ściany, potem objętość, czyli jeszcze inna strategia rozwiązania danego zadania. Czy znowu jeszcze jakieś piąte rozwiązanie. To jest pięć przykładowych ilustracji rozwiązania tego zdania, natomiast każdy sposób, który jest poprawny i prowadzi do poprawnego wyniku, jest przez egzaminatorów uznany i punktowany, nie ma żadnego konkretnego rozwiązania, które uczeń musi pokazać na egzaminie. Może to zrobić w sposób dowolny. W ubiegłych latach niekoniecznie może w zadaniu z geometrii, ale w zadaniach ze statystyki – takiej, powiedzmy sobie, dosyć prostej – uczniowie rozwiązywali te zadania metodą prób i błędów. To też jest strategia, którą oczywiście honorujemy i uznajemy.

W przypadku języków obcych zadania otwarte sprawdzają różnego rodzaju umiejętności w zakresie umiejętności czytania i rozumienia tekstu słuchanego, gramatyki, słownictwa, ale też pisania. Uczeń podczas egzaminu samodzielnie tworzy e-mail w zakresie tego, co jest określone w temacie.

Przedstawię teraz wyniki, podkreślając to, że informacja o wynikach dotyczy wyłącznie uczniów, którzy przystąpili do egzaminu w maju. Nie obejmuje wyników uczniów, którzy przystąpili do egzaminu w czerwcu. To jest stosunkowo mała grupa, w sumie w ogóle wszystkie przedmioty to jest ok. 3,5 tys. egzaminów. Natomiast do egzaminu w maju przystąpiło ponad 510 tys. uczniów, w tym prawie 14 tys. uczniów obywateli Ukrainy. Ponad 473 tys. rozwiązywało arkusze w zadaniach w wersji standardowej, natomiast ponad 36 tys. uczniów rozwiązywało zadania w arkuszach w formach dostosowanych. To są dostosowania i do różnych rodzajów niepełnosprawności – dzieci słabosłyszące, niesłyszące, słabowidzące, niewidome, z zespołem Aspergera, z autyzmem, z niepełnosprawnością ruchową, z mózgowym porażeniem dziecięcym. W tym roku też, na prośbę szkół, zostały wprowadzone arkusze, już niekoniecznie jeżeli chodzi o niepełnosprawność, ale pewną specjalną potrzebę edukacyjną – arkusze dla dzieci z zaburzonym widzeniem barw, oddzielny arkusz jest też dla dzieci z afazją, dostosowane arkusze mieli również uczniowie z Ukrainy. Tak że tych różnego rodzaju dostosowań jest naprawdę dużo, stąd ta liczba ponad 200 różnego rodzaju arkuszy, które były wymagane do przeprowadzenia egzaminu.

Tak jak powiedziałem wcześniej, każdy uczeń mógł wybrać język obcy nowożytny, do którego przystępuje. Zdecydowana większość, prawie 98%, wybrała język angielski. To jest prawidłowość od początku egzaminów zewnętrznych, język angielski był tym

najczęściej wybieranym językiem. Niespełna 2% wybrało egzamin z języka niemieckiego, 0,31% język rosyjski. Pozostałe języki, czyli francuski, hiszpański, włoski, to jest dosłownie 0,05 %. Z tego co pamiętam, do egzaminu z języka włoskiego przystąpiło dziewięciu uczniów.

Przebieg egzaminu ósmoklasisty monitorowało ponad 2300 obserwatorów. Są to przedstawiciele kuratoriów oświaty, jednostek samorządu terytorialnego, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, okręgowej komisji, uczelni, ośrodków doskonalenia nauczycieli, wszystkich tych ośrodków, które wspomagają nas w przeprowadzaniu egzaminów i pilnują tego, aby egzamin przebiegał spokojnie.

W sumie uczniowie rozwiązali zadania w ponad 1 mln 500 tys. arkuszy. Zostały one ocenione przez ponad 14 tys. egzaminatorów z wszystkich przedmiotów, o których mówiliśmy.

Teraz wyniki. Zacznę od wyników średnich i będę teraz skupiał się na wynikach ogólnopolskich. Oczywiście wyniki na stronie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej dotyczą wyników ogólnopolskich. Na stronach okręgowych komisji egzaminacyjnych są dostępne wyniki w poszczególnych województwach. Natomiast jest udostępniona cała strona internetowa z mapą wyników egzaminu ósmoklasisty i egzaminu maturalnego. Na tej mapie można zobaczyć wyniki, przechodząc od najbardziej ogólnych: ogólnopolskie, wojewódzkie, powiatowe, gminne – i wyniki w poszczególnych szkołach, nie tylko wyniki średnie, ale wszystkie wyniki, wszystkie dane statystyczne, czyli i modalną, i medianę, i odchylenie standardowe (oczywiście wszędzie tam, gdzie jest sens liczenia takich wyników, czyli – o ile dobrze pamiętam – dla szkół, w których do egzaminu przystąpiło od pięciu uczniów wzwyż, wskaźniki statystyczne w szkole, w której do egzaminu przystąpiło dwoje uczniów, nie mają wielkiego sensu). Średnie wyniki: język polski – mówimy tu o skali kraju – 66%, matematyka 53%, język angielski 66%, język niemiecki 53%. Wyniki w poszczególnych województwach, tutaj też nie chodzi o to, żeby analizować tę mapę w jakichś daleko idących szczegółach, natomiast średni wynik z języka angielskiego na poziomie województw wahał się od 61% do 69% pkt, średni wynik z matematyki wahał się od 48% – o ile dobrze widzę – do 60%, średni wynik z języka angielskiego od 62% do 71% pkt. Tutaj najlepiej i to też od lat, niezależnie od tego, czy mówimy o egzaminie ósmoklasisty, sprawdzianie, maturze, czy egzaminie gimnazjalnym, najwyższe wyniki są w województwach na ścianie południowo-wschodniej, czyli województwa małopolskie, podkarpackie, ale też województwo podlaskie. Najniższe wyniki średnie są w województwach na ścianie zachodniej, północno-zachodniej: województwo zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie.

Tak jak powiedziałem na początku, do egzaminu przystąpili również uczniowie obywatele Ukrainy, prawie 14 tys. uczniów. Jeżeli chodzi o język obcy, ci uczniowie również najchętniej wybierali egzamin z języka angielskiego. Spora grupa wybrała też egzamin z języka rosyjskiego. Uczniowie ci zdawali egzamin na dostosowanych arkuszach, zakres dostosowań był bardzo różny. W przypadku matematyki cały arkusz był tłumaczony na język ukraiński. Średni wynik, jaki uzyskali ci uczniowie, to jest 37% pkt. W przypadku języków obcych na język ukraiński były tłumaczone polecenia. Jeśli chodzi o średni wynik, to język angielski to 46%, język rosyjski – 90% i język polski – 45%. Arkusz z języka polskiego miał tłumaczone tylko polecenia, natomiast wszystkie teksty, zadania i odpowiedzi były pisane w języku polskim. Co ciekawe, wynik egzaminu z języka polskiego był wyższy od wyniku egzaminu z matematyki, która była w całości tłumaczona na język ukraiński. Jak zwykle wyniki egzaminu analizujemy też w zależności od płci uczniów, tutaj też wyniki są dosyć stałe – co do zasady dziewczęta osiągają w każdym przedmiocie średnie wyniki wyższe niż chłopcy. Wyjątkiem jest matematyka, w której te wyniki są bardzo zbliżone. Czasami dziewczęta mają wynik wyższy o punkt procentowy, czasami niższy, ale jeżeli chodzi o matematykę, to wyniki są bardzo zbliżone. W pozostałych przedmiotach, czy to język polski, czy języki obce, dziewczęta osiągają wyniki wyższe.

Teraz wyniki egzaminów w zależności od lokalizacji szkoły. Najpierw przedstawię wyniki średnie, a potem na prośbę pani poseł Lubnauer i pani poseł Szumilas przygotowane zostały zestawienia bardziej szczegółowe. Na zasadzie histogramów, rozkładów wyników w zależności od lokalizacji szkoły pokażę egzamin ósmoklasisty i egzamin gimnazjalny w różnych latach. Te prośby, które, o ile dobrze pamiętam, panie mi prze-

kazały w poniedziałek, będą tutaj uwzględnione. Jeśli chodzi o wyniki średnie w zależności od lokalizacji szkoły, korzystamy ze stałego GUS-owskiego podziału na lokalizację szkoły na terenie wiejskim, czyli na wsi, w mieście do 20 tys. mieszkańców, w mieście od 20 do 100 tys. mieszkańców i w dużym mieście, powyżej 100 tys. mieszkańców. Te wyniki, niezależnie od tego, o jakim egzaminie byśmy mówili, czy sprawdzian, który był przeprowadzony w latach 2002–2016, czy egzamin gimnazjalny 2002–2019, czy egzamin ósmoklasisty, pokazują stałą tendencję, którą obserwujemy niezależnie od przedmiotu. Co do zasady jeśli chodzi o średni wynik, najsłabiej wypadają szkoły zlokalizowane w miastach do 20 tys. mieszkańców z wyjątkiem języka angielskiego, gdzie najsłabiej wypadają uczniowie uczący się w szkołach zlokalizowanych na terenach wiejskich. Trochę wyższe wyniki plasują się w szkołach zlokalizowanych w miastach od 20 do 100 tys. mieszkańców i najwyższe wyniki w szkołach zlokalizowanych w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców.

I teraz przedstawię rozkłady, o które prosiły panie poseł. Tutaj mamy wyniki tegorocznego egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego – to zawsze jest na górze slajdu – w zależności od tego, na jakim terenie jest położona szkoła. Czyli znowu czy jest to wieś, miasto do 20 tys. mieszkańców, od 20 do 100 tys. i powyżej 100 tys. mieszkańców. Jak państwo widzą, te rozkłady są bardzo zbliżone. Również na prośbę pań poseł pokazujemy te rozkłady nie w odniesieniu do liczb bezwzględnych, czyli do liczby uczniów, którzy osiągnęli dany wynik procentowy, tylko jako wynik względny, oznaczający odsetek uczniów z danej grupy, którzy osiągnęli dany wynik. To jest to, o co panie prosiły. Jak popatrzymy na rozkład języka polskiego, to najwyższymi wynikami są te oscylujące w granicach 71–76%. Tak naprawdę niezależnie od grupy, czy to jest wieś, czy miasto pierwszego, drugiego, czy trzeciego rodzaju, mamy sytuację, w której ok. 6% uczniów osiąga taki wynik – niezależnie od tego, w jakiej miejscowości czy w jakim terenie szkoła jest położona.

Teraz matematyka. To są rozkłady wyniku egzaminu ósmoklasisty z matematyki od roku 2019, czyli od początku jego przeprowadzania. To są wszyscy zdający. Ja może tylko dopowiem, że wszystkie rozkłady dotyczą uczniów, którzy korzystają czy rozwiązują zadania w arkuszu tzw. setkowym, czyli standardowym. Nie ma tutaj wyników uczniów, którzy rozwiązują zadania w arkuszach dostosowanych. Nie ma tutaj wyników uczniów, którzy korzystają z arkuszy dla uczniów z niepełnosprawnościami, dlatego że te arkusze mają po prostu inny układ, inne zadania, inne rodzaje wypracowań, nie są łączone w jedną całość. To są wyniki standardowe. Jak państwo popatrzą na te wykresy w roku 2019, 2020, 2021, kiedy egzamin był przeprowadzany na pełnych wymaganiach określonych w podstawie programowej, te wykresy nie różniły się znacząco od wykresów, jakie były w egzaminie gimnazjalnym. Tu mam tyle danych, ile byłem w stanie wyciągnąć od roku 2013 do 2019. Tutaj znowu wszystko mamy podane już w procentach, a nie w liczbach bezwzględnych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dzięki temu da się porównać.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tak, dokładnie. To, o co panie prosiły jest spełnione, natomiast też niektórzy, kiedy podajemy wyniki w procentach, mówią, że to jest niedobrze, bo nie wiadomo wtedy dokładnie, ilu uczniów uzyskało taki wynik, a uczniów na wsi jest więcej niż uczniów w wielkim mieście. To zależy, kto jaką lubi prezentację wyników. Prezentacje zostały przygotowane tak, jak panie prosiły. Więc tutaj niezależnie, czy to egzamin gimnazjalny, czy egzamin ósmoklasisty w tych pierwszych jego sesjach przeprowadzania, spiętrzenie wyników następowało w okolicach 20–30%. Największy odsetek zdających osiągał takie wyniki niezależnie od tego, który to był egzamin.

W roku 2022 i 2023 w przypadku egzaminu ósmoklasisty z matematyki nastąpiło zjawisko bimodalnego rozkładu, tzn. takiego rozkładu, który jak państwo widzą – przepraszam za takie kolokwialne określenie – ma niejako dwa garby. To znaczy widzimy, że jest grupa uczniów, którzy osiągają najwyższy wynik – i ten najwyższy wynik to jest…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie wiem, jak pan poseł Kurowski, ale my z Krysią obie jesteśmy matematyczkami.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

OK, przepraszam, po prostu nie wiem, kto jest gościem, więc staram się to wytłumaczyć w taki sposób, żeby dla wszystkich to było jasne. Nie chciałbym, aby jakieś kwestie pozostały niewyjaśnione.

To jest rozkład, który jest tak naprawdę typowy dla rozkładu wyników z języka angielskiego od początku funkcjonowania systemu egzaminów wewnętrznych, czyli był typowy dla sprawdzianu, egzaminu gimnazjalnego, egzaminu ósmoklasisty. Wykres zawsze zależy od tego, jakie zadania znalazły się w arkuszu, jeśli chodzi o rozkład wyników. Mamy niejako dwie grupy w tej populacji. Jedną grupę, która uzyskuje wyniki – mówimy o tym piku, o największej liczbie osób, największym odsetku – w granicach 25–30%, i drugą grupę, dla której najwyższy wynik osiąga swój szczyt, ten najczęściej pojawiający się wynik w granicach 80–88%. Tak to wygląda. Czyli jeszcze raz, żebyśmy mieli jasność, to jest rozkład wyników egzaminu ósmoklasisty z tych wszystkich pięciu lat, kiedy był przeprowadzany, to jest rozkład wyników egzaminu gimnazjalnego z lat 2013–2019.

Teraz pokażę tegoroczny egzamin ósmoklasisty, jeśli chodzi o matematykę, w podziale na to, o co prosiły panie poseł. Znowu mamy rozkład wyników dla wsi, miasta do 20 tys., od 20 tys. do 100 tys., powyżej 100 tys. Jak państwo widzą, w grupie wyników najniższych, najczęściej powtarzających się wynik jest praktycznie taki sam w szkołach zlokalizowanych na wsi, w miastach do 20 tys. mieszkańców, od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców. Natomiast jest, o ile pamiętam, o jeden albo półtora punktu procentowego niższy w tych największych miastach. Nie jest tak, że w największych miastach wszyscy osiągają najniższe wyniki. Patrząc na wykresy, zapewne widzą państwo od razu, że w szkołach w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców zdecydowanie jest wyższy odsetek wyników najwyższych. To znaczy widać wyraźnie, że ta prawa część wykresu osiąga 100% i tak naprawdę dla uczniów, którzy uczą się w szkołach zlokalizowanych w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, najczęstszy wynik to jest wynik 100%. Jest to ten maksymalny wynik do osiągnięcia.

Panie poseł prosiły o przygotowanie podobnego zestawienia dla egzaminu gimnazjalnego z matematyki w 2019 r. – i tutaj proszę zobaczyć, że ten rozkład nie jest bimodalny, jest jednomodalny. Skąd ta bimodalność w egzaminie ósmoklasisty – za chwilę będę starał się podać różne przyczyny, oczywiście nie mam stuprocentowej pewności, bo to są przypuszczenia na podstawie prowadzonych przez nas analiz. Natomiast jak państwo widzą, w egzaminie gimnazjalnym – i to jest stała cecha, tu jest tym razem rok 2019, ale jakbyśmy spojrzeli na to w roku 2012, 2013, 2014, byłby dokładnie taki sam obraz – czy to są szkoły wiejskie, w małych miastach, w średnich miastach, to odsetek tych wyników najniższych jest bardzo zbliżony. Jest niższy odsetek wyników najniższych w szkołach zlokalizowanych w największych miastach, ale znowu, jak widać na wykresie, odsetek ten nie jest drastycznie niższy, tylko o ten jeden czy dwa punkty procentowe. Natomiast widać też, że odsetek najwyższych wyników, na przykład 100%, jest w tych miastach największy, czy to w egzaminie gimnazjalnym, czy to w egzaminie ósmoklasisty. O ile zazwyczaj wynosił około jednego punktu procentowego, to w tych największych miastach są to dwa punkty procentowe, czyli 2% uczniów największych miast uzyskuje wynik najwyższy. Natomiast trzeba mieć świadomość, że w przypadku szkół wiejskich mówimy o ok. 150 tys. uczniów, w przypadku szkół w dużych miastach mówimy o ok. 70 tys. uczniów, więc to będą bardzo podobne liczby.

Teraz egzamin ósmoklasisty z matematyki, też zestawienie, o które prosiły mnie panie poseł – rozkład wyników w zależności od wielkości szkoły. Takie analizy, tzn. wyniki egzaminu takiego czy innego, czy to sprawdzianu, czy egzaminu gimnazjalnego, czy ósmoklasisty, nigdy nie były prowadzone w zależności od wielkości szkoły, dlatego że w przepisach oświatowych nigdzie nie jest wskazane, co to znaczy szkoła mała, średnia, duża, bardzo duża. Po prostu nie ma takich liczb. Natomiast liczby, które państwo widzą, to są liczby, które przekazały mi panie posłanki, prosząc, żeby w takich liczbach wykonać analizy. Centralna Komisja Egzaminacyjna nie posiada danych dotyczących ogólnej liczby uczniów w szkole, bo po prostu takie dane nie są istotne z punktu widzenia egzaminów. My wiemy, ilu uczniów w danej szkole przystępuje do egzaminu. Panie

poseł wskazały, aby przedstawić rozkłady dla szkół, w których do egzaminu przystąpiło od 1 do 15 zdających. Tutaj trochę mam wątpliwość merytorycznej sensowności liczenia rozkładu dla jednego zdającego, ale ponieważ panie o to prosiły, to to wszystko zostało wykonane zgodnie z prośbą. Druga grupa szkół, o którą panie poprosiły, to było od 16 do 30 zdających, trzecia grupa od 31 do 50 zdających, czwarta grupa od 51 do 100 zdających i piąta grupa 101 zdających lub więcej. Jak państwo widzą, stała zasada, którą też widzieliśmy w tamtych wszystkich rozkładach, jeśli chodzi o wielkość miejscowości… Proszę zauważyć, że te wszystkie wykresy są tak samo skalowane, czyli wszystkie są maksymalnie do 7%, więc tutaj nie ma tak, że któraś wyższa kreska znaczy coś więcej. Nie, te kreski są porównywalne bezpośrednio. Znowu widać ten odsetek wyników najniższych oscylujący wszędzie oprócz tych największych szkół w granicach 6–7%, potem w tych największych szkołach odsetek wyników, ten najczęściej pojawiający się wynik 100% w odsetku 6%, natomiast w szkołach mniejszych, tam gdzie było mniej zdających, to jest od ok. 4% do 6%. Takich analiz się już nie prowadzi, ponieważ tak naprawdę podział szkół w zależności od tego, ilu uczniów przystępuje do egzaminu – nie wiem, jak to wygląda, jeśli chodzi o wszystkich uczniów w szkole, bo takich danych nie mam, więc nie jestem w stanie tego państwu przedstawić – natomiast jeśli chodzi o liczbę uczniów zdających egzamin ósmoklasisty, to te wykresy de facto stanowią powtórzenie wykresów uzależniających wynik od wielkości miejscowości. Jak popatrzą państwo na liczbę uczniów, którzy przystąpili do egzaminu ósmoklasisty, a w szkole do egzaminu ósmoklasisty było zgłoszonych od 1 do 15 zdających, to w tej grupie ponad 85% to uczniowie ze szkół, które są zlokalizowane na wsi.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam bardzo, wtrącę się. Ale to nie jest to samo. Dlatego że 85% małych szkół jest na wsi, ale to nie znaczy, że na wsi 85% szkół jest małych. Czyli to jest troszeczkę inna… Wiadomo, że małe szkoły najczęściej są na wsi, tam, gdzie jest za mało dzieci na większe szkoły. Natomiast to mimo wszystko można porównać, czy szkoła wiejska, która jest większa… Przecież na wsi też bywają większe szkoły, dlatego że jest na przykład jedna szkoła na kilka wsi. Pytanie jest, na ile małe szkoły dobrze sobie radzą z uczeniem uczniów. Kiedy czasami jest mało nauczycieli, kiedy jeden nauczyciel uczy kilku przedmiotów itd. Więc to jest jednak…

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Od razu powiedziałem, że to, co tutaj pokazujemy, to nie jest liczba szkół, tylko liczba uczniów ucząca się w tych szkołach. Mamy w sumie 15846 uczniów uczących się w szkołach, w których było od 1 do 15 zdających. Natomiast proszę zauważyć, że w miastach powyżej 100 tys. takich uczniów w ogóle było niespełna 1500. Więc tak naprawdę te wykresy, które widzimy tutaj…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Oczywiście my też ubolewamy nad tym, że takie różne analizy nie były i nie są robione, bo przecież chodzi o to, żeby pomóc tym szkołom czy tym uczniom, którzy mają najniższe wyniki. Patrząc na te wszystkie dane, można sobie zadać pytanie, jak sobie radzi mała szkoła na wsi, jak sobie radzi mała szkoła na peryferiach miasta. Mamy też małe szkoły prywatne, które są przede wszystkim umieszczone w miastach, więc one też mogą zaburzać ten rozkład. To jest pierwsza przymiarka do tego, żeby zobaczyć, co się dzieje w systemie. To, co nas zaniepokoiło, to zmiana wykresu, tzn. zmniejszenie się tej grupy uczniów, która uzyskuje przeciętne wyniki, a znaczne przesunięcie w kierunku słabych uczniów i w kierunku dobrych uczniów. To jest jakiś sygnał, który trzeba przeanalizować i znaleźć jego przyczynę.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tak, to już odpowiadam. Analizy, które dotyczą wielkości miejscowości, płci, są udostępniane każdego roku wszystkim szkołom, organom prowadzącym. One wszystkie są dostępne publicznie, każdy może to zobaczyć. Wyniki każdej szkoły są dostępne publicznie. Wyniki każdej szkoły, powiatu, gminy można zobaczyć na tej mapie, o której mówiłem, można sobie ustawiać określenia, jak kto chce. Nie ma żadnej sytuacji,

gdzie te wyniki są, nie daj Boże, skrywane. Co więcej, po to we wrześniu publikujemy szczegółowe sprawozdanie pokazujące analizy ilościowe i jakościowe, dajemy nauczycielom matematyki, języka polskiego, języków obcych konkretne wskazówki dydaktyczne. Naszym zdaniem można było uniknąć tych problemów, które się pojawiły. To wszystko każdego roku, po każdym egzaminie jest przekazywane szkołom, organom prowadzącym. Wszyscy mają do tego dostęp

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To, o czym pan mówi, to jest jakby umieszczanie przyczyny niskich wyników tylko i wyłącznie w szkole. Bo pan daje wskazówkę szkole. A chodzi mi o to, jak z tych wyników egzaminów korzysta państwo do prowadzenia polityki edukacyjnej. I to jest też pytanie. Z całym szacunkiem, bardzo dobrze, że każda szkoła uzyskuje informację zwrotną, bo po to też ten system egzaminów powstał. Ale to, co nas niepokoi, to fakt, że to kompletnie nie jest wykorzystywane do zrobienia metaanalizy dotyczącej tego, co się dzieje w systemie ze względu na różne zmiany, wyksztalcenie nauczycieli, to, że dzisiaj nauczyciel biega ze szkoły do szkoły, to, że często nauczyciele muszą się szybko dokształcać na studiach podyplomowych, żeby uczyć konkretnego przedmiotu. I, pan wybaczy, ale żadna osoba, która nie zajmuje się badaniami na co dzień, nie jest w stanie opracować tych wyników, które wy tam szczegółowo pokazujecie na stronie internetowej. Nie jest w stanie przeanalizować i wyciągnąć wniosków na poziomie państwa. To jest też naszą główną motywacją do tego, żeby o tym rozmawiać. Bo wiemy, że minister edukacji ma 200 mln pieniędzy na prowadzenie badań, zlecanie pieniędzy wyższym uczelniom. Chodzi nam o to, żeby te pieniądze były sensownie wykorzystane, żeby właśnie na poziomie państwa zrobić analizę, co dzieje się w systemie w związku z rożnymi zmianami, a to jest przecież ogromny materiał. Bardziej chodzi nam o to, żeby badać to, co może pomóc szkołom i pomóc w prowadzeniu polityki, niż dawać pieniądze tam, gdzie koordynatorem zostaje na przykład poseł PiS.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Ja tylko może jeszcze à propos wyników analiz na poziomie szkoły. Nie do końca zgodzę się z panią poseł. Wydaje mi się, że jednak ta analiza na poziomie szkoły jest najcenniejsza, dlatego że szkoła wie…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale ja nie powiedziałam, że ona nie jest cenna, że ta analiza na poziomie szkoły nie jest cenna. Ona jest wskazówką dla szkoły i to jest to miejsce. Tylko pytanie jest, jak tej szkole pomaga państwo, jak państwo organizuje system edukacji, żeby tej konkretnej szkole było łatwiej. Samo danie wyników nie rozwiązuje problemów. Często przeszkody w naprawie są takie, których szkoła sama nie przeskoczy. Szkoła sobie nie znajdzie nauczyciela matematyki, jeżeli w okolicy 200 km nie ma wolnego matematyka. Choćby stawała na uszach, to nic nie zrobi. To jest wskazówka dla państwa, że trzeba tego matematyka przygotować, bo może trzeba podwyższyć wynagrodzenia, bo może trzeba zwiększyć liczbę studentów studiujących matematykę. Niby takie proste rzeczy, ale to nawet w wypowiedzi pana wybrzmiało, że właściwie jak dajemy wyniki szkole, to szkoła już ma sobie z tym poradzić. W wielu wypadkach sobie poradzi, ale są takie wypadki, gdzie sobie nie poradzi.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych w Ministerstwie Edukacji i Nauki Małgorzata Szybalska:

Pani minister, może ja jeszcze się odniosę do tej kwestii. My te wyniki otrzymujemy od Centralnej Komisji Egzaminacyjnej jesienią każdego roku i jesienią każdego roku CKE przekazuje do ministerstwa szczegółowe sprawozdania. My je oczywiście bierzemy pod uwagę przy projektowaniu konkretnych działań.

Podam konkretny przykład. W tej aktualnej perspektywie finansowej i również w nowej projektujemy takie działania, które mają wspierać nauczycieli przede wszystkim pod kątem metodycznym. Widząc te różnice w średnich wynikach z egzaminów języków obcych nowożytnych pomiędzy szkołami – czy wiejskimi, czy w małych miejscowościach a szkołami w dużych miastach – zrealizowano projekt, w wyniku którego

stworzono odpowiednie szkolenia metodyczne dla nauczycieli języków obcych właśnie na tych terenach pozamiejskich, były przygotowane materiały metodyczne dla nauczycieli. W tej chwili na końcowym etapie działań jest kolejny projekt, w ramach którego powstają materiały edukacyjne do nauczania i uczenia się języków obcych nowożytnych, wszystkich języków. Nie tylko języka angielskiego, ale wszystkich sześciu języków, które można zdawać na egzaminie maturalnym. Te materiały wkrótce będą publikowane na Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej i będą dostępne dla wszystkich.

Kolejny projekt, który też jest na ukończeniu, za chwile odbędzie się publikacja tych materiałów, to pakiety narzędzi metodycznych dla nauczycieli. Tam są scenariusze lekcji, przykładowe programy nauczania, przykładowe materiały edukacyjne. Wszystko do wykorzystania przez nauczycieli. Akurat ten ostatni projekt, o którym mówię, to już materiały dydaktyczne do wszystkich przedmiotów ogólnokształcących. Są też spotkania, konferencje, warsztaty z pracownikami placówek doskonalenia nauczycieli, tak żeby upowszechnić informacje, że takie materiały są, że nauczyciele mogą z nich korzystać, gdzie ewentualnie mogą szukać pomocy. Tak że to wszystko, o czym teraz mówimy, czyli te analizy dotyczące wyników, są przez nas analizowane i na ich podstawie są podejmowane konkretne decyzje i realizowane konkretne projekty wspierające szkoły w tych obszarach, w których widzimy, że wsparcie jest potrzebne.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ja bym chciała w takim razie zadać ministerstwu pytanie, czy robiliście jakiekolwiek badania i analizy dotyczące wpływu na przykład dostępu do korepetycji. Są w tej chwili oficjalne badania CBOS, które pokazują, można powiedzieć – zależy, jak kto ocenia, ale ja bym to tak nazwała – plagę korepetycji. To znaczy tego, że procent dzieci, które są objęte korepetycją, rośnie już do zatrważających… Szczególnie na poziomie liceum, bo podstawówki to jeszcze to tam… Powiem w ten sposób – zabrzmi to jak z serii pt. kombatanctwo – za naszych czasów w podstawówce poza jakimiś wyjątkami praktycznie nikt nie miał korepetycji. W liceum ludzie miewali, jeżeli chcieli iść na trudne studia. Już w roczniku mojej córki, która w tej chwili ma 27 lat, była taka sytuacja, że wśród dzieci korepetycji z matematyki w dobrym liceum – ponieważ większość też szła na dobre studia – nie miały tylko pojedyncze osoby, na przykład ona. Może ze względu na to, że jestem matematykiem, w związku z tym nie odczuwała potrzeby posiadania korepetycji. Natomiast w tej chwili te korepetycje stały się taką rzeczą nagminną nawet na poziomie szkoły podstawowej. Szczególnie że teraz jest się bardzo trudno dostać do liceum, dlatego że jednym ze skutków reformy minister Zalewskiej było to, że znacząco zwiększyła się liczba dzieci idących w krótkim czasie do liceum. Najpierw była kwestia sześciolatków, potem nałożyła się na to reforma Zalewskiej.

I czy robiliście jakieś badania, czy patrzyliście, jaki to ma wpływ, czy były jakiekolwiek próby porównania analiz dotyczące grupy tych, którzy mieli te korepetycje, i tych, którzy nie mieli? Czy cokolwiek w tej sprawie zrobiono, żeby móc stwierdzić, czy to ma wpływ? Bo wydaje się… Tu rozmawialiśmy zresztą z panem dyrektorem, on twierdzi, że nie widzi bezpośredniego wpływu – ale też nie ma badań. Chodzi o angielski, że zawsze taki wykres siodłowy był charakterystyczny dla angielskiego. Ale angielski zawsze był takim przedmiotem, z którego były korepetycje, czyli kursy. Już w moim pokoleniu nieliczni mieli angielski, ja na przykład niestety należałam do takich przeklętych dzieci. W pokoleniu mojej córki już większość z jej środowiska z dużego miasta miała te zajęcia, można powiedzieć, że prawdopodobnie około połowa klasy, jeśli nie więcej. Rozumiem, że w tej chwili jest duża grupa tych, którzy mają dodatkowo język angielski. W związku z tym to jest moje pytanie do ministerstwa – czy cokolwiek wiemy?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czy ja mogłabym coś zgłosić?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Uzupełnić, jak rozumiem? Może myślę, że wygodniej będzie, jak pani przewodnicząca…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chciałbym uzupełnić, bo to też dotyczy tego, o czym rozmawiamy.

Pani dyrektor powiedziała, że państwo dostajecie informacje z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i przygotowujecie materiały dla nauczycieli. Ale dla mnie wygląda to tak, że państwo stwierdzacie, że jest problem, i na ślepo robicie to, co jest najłatwiejsze, czyli przygotowujecie materiały dydaktyczne. Tylko że problem może być taki, że te materiały będą dostępne, tylko w tej konkretnej szkole nie będzie nauczyciela, który z tych materiałów będzie mógł skorzystać. I to jest wtedy uderzenie kulą w płot. Albo uczy tam nauczyciel, który jest doskonałym nauczycielem, ma materiały dydaktycznie, ale choruje. Albo biega między szkołami i nie jest w stanie zdążyć na lekcje. Ja oczywiście podaję takie bardzo drastyczne przykłady, ale one ilustrują to, że jeżeli patrzymy na wyniki i stwierdzamy, że: o, coś jest nie tak, to przygotujmy materiały dydaktyczne, które umieścimy w internecie – to to jest plasterek na rozległą ranę, gdzie trzeba wykonać jakiś poważny zabieg medyczny.

I stąd, jak mówimy o tych badaniach, o wynikach, o znajdywaniu przyczyny – mimo że jestem matematykiem i już nie powiem, od ilu lat zajmuję się edukacją na różnych poziomach, nie odważyłabym się w stu procentach powiedzieć, patrząc na taki czy inny wykres, że to jest taki a nie inny problem. Mogę powiedzieć: podejrzewam i chcę to sprawdzić. Ubolewam nad tym, że te słowa „podejrzewam”, a właściwie „chcę to sprawdzić” nie padają i nic się w tym kierunku nie dzieje. Stąd też to nasze drążenie w temacie i próba. Wiele się w systemie zdarzyło, wiemy, że zmienił się system w ogóle, zlikwidowano gimnazja, powstały podstawówki, zmieniła się w ogóle struktura szkół, zmienił się sposób pracy nauczycieli, była pandemia, jest wiele, wiele przyczyn. Tylko boję się, że jeżeli nie będziemy tego badać, to obudzimy się w momencie, kiedy będzie wielki krach i następne pokolenia po prostu będą za to płaciły. A dziecko ma tylko jedno życie i raz jest w szkole.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Chciałam jeszcze dodać – jak jesteśmy w tak małej grupie, że możemy sobie pozwolić na taką rozmowę – że nas interesuje ta tematyka małych szkół, bo bardzo często, jak jeździmy w tej chwili po Polsce, słyszymy o bardzo małych szkołach. To znaczy zawsze były mniejsze i większe szkoły, ale my jesteśmy w tej chwili w kryzysie demograficznym, czyli mamy mało dzieci, które nam się rodzą. Jest blokada likwidacji małych szkół, dlatego że prawo jest zmienione tak, że samorządy nie mogą likwidować małych szkół. A te szkoły zaczynają już dochodzić do kuriozalnych rozmiarów, tzn. regularnie nam się zdarza spotkać z kimś, kto mówi: no, 40 osób jest w szkole. I jeszcze się okazuje, że te 40 osób, które jest w szkole, to razem z zerówką i grupką przedszkolaków. To jeżeli mamy ośmioletnią szkołę, a mamy 40 dzieci, to nietrudno policzyć, że to jest szkoła, w której nawet nie ma takich normalnych stosunków, nazwijmy to, społecznych – i nie jest to zdrowe dla dzieci.

Już nie mówię o fakcie, że też trzeba będzie rozwiązać ten problem, że są w tej chwili gminy, które mają za mało dzieci na jedną szkołę. Ponieważ przy systemie dzielenia Polski na gminy robiono to w innych czasach, jeśli chodzi o populację dzieci. W związku z tym sama znam taką gminę, która ma poważny problem polegający na tym, że ma za mało dzieci na jedną gminę. Spoczywa na niej obowiązek posiadania tej szkoły, ale realnie rzecz biorąc, prawdopodobnie powinno być porozumienie międzygminne, powinna być taka możliwość stworzenia porozumienia międzygminnego, tak żeby była jedna szkoła dla dwóch gmin sąsiadujących, w której zadania oświatowe finansuje ta jedna gmina, dopłaca, że tak powiem, ze swojej subwencji wraz z kosztami, jeżeli są w stanie się dogadać.

Zobaczmy, pytaliśmy się o dzieci do 15 zdających, tzn. że w klasie jest do 15 uczniów. Ale nie tylko w jednej klasie, tylko w całym poziomie.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

W całej szkole, w całej szkole. Nie w klasie. Nie wiemy, ile tam jest klas.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

W całym poziomie klas VIII jest do 15 dzieci.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Generalnie to będzie jednak klasa, bo trudno sobie wyobrazić szkołę, w której są dwie klasy siedmioosobowe.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Teoretycznie na przykład w szkołach terapeutycznych, dla dzieci z jakimiś potrzebami. Tutaj ich nie ma.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ale ich nie liczymy, nie mamy ich w statystyce. W związku z tym…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ja bym się nawet skupiała tylko i wyłącznie na małych wiejskich szkołach, bo tak jak powiedziałam, ten wykres może być zaburzony. To może dotyczyć również przedmieść miast.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Może.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ja nie wiem, na ile państwo badaliście na przykład, ile jest takich szkół, gdzie wynik tych dzieci mieści się w tej dolnej granicy, i jakich szkół to dotyczy. Ja też nie przesądzam, że to są małe, duże szkoły. Być może to zależy od środowiska i taka prawdziwa polityka edukacyjna wtedy polega na tym, żeby dokonać diagnozy i szukać rozwiązań. Nie tylko przez materiały dydaktyczne w internecie, ale rozwiązań w ogóle.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Ja tylko może dodam, że my cały czas mówimy nie o wynikach szkół, tylko o wynikach uczniów. My wyniki szkół również analizujemy i w informacji, która jest zamieszczona na naszej stronie, nie zamieszczamy wyników 13 tys. szkół, bo wtedy to byłby dokument nie do przejścia, natomiast zamieszczamy wyniki na skali staninowej, wyniki średnie szkół dla wszystkich przedmiotów. I każda szkoła może to sobie po prostu zobaczyć, w którym staninie ta konkretna szkoła się mieści. Ja rozumiem tutaj, co panie mówią, że to jest jakaś analiza na poziomie globalnym. Tylko te analizy na poziomie globalnym zawsze prowadzą do uproszczeń, one naprawdę z mojego punktu widzenia, osoby, która w badaniach edukacyjnych siedzi dość długo, one zawsze będą upraszczające. Najcenniejsza jest analiza na poziomie organu prowadzącego. To organ prowadzący musi sobie popatrzeć na to, w którym staninie ma szkołę w matematyce, i jeśli widzi, że szkoła ma pięciu zdających i jest w staninie trzecim, to też musi po rozmowie z dyrektorem zastanowić się, co się zadziało. Bo to być może jest tak, że są to dzieci z jakichś środowisk defaworyzowanych, z jakimiś problemami i być może ten trzeci stanin w ich przypadku to wcale nie jest tak źle. Bo to, że w ogóle przyszły na egzamin, to już jest plus.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dlatego tak cenna kiedyś była ta edukacyjna wartość dodana. Ona jako jedyna pozwalała ocenić, jaki postęp zrobiły dzieci. To pozwalało ocenić i każdemu zobaczyć. Ja sama pamiętam, jak podejmowałam decyzję, do jakiej szkoły ma pójść moja córka, to był taki program europejski, który pozwalał ocenić, jak szkoły radziły sobie w kwestii tej edukacyjnej wartości dodanej. I to było o tyle istotne, że bardzo dobrze było widać. W tej chwili można to tylko porównać dla liceów, nawet na poziomie, jak radzą sobie poszczególne, bo w jednych miastach było widać, że zawsze ten wykres ma kształt takiego jaja, bym powiedziała, prawda?

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tak, elipsa.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Czyli to jest taka elipsa. Większość szkół plasuje się w tym dolnym elemencie elipsy, a w niektórych było widać, jak one idą do góry. Czyli jak jest dużo szkół, które sobie dobrze radzą z tym, żeby poprawiać osiągnięcia uczniów. I teraz tak, ani nie mamy tych materiałów, przynajmniej dla szkół podstawowych, możemy je mieć dla szkół…

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Bo nie ma materiału na wejściu

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Bo nie ma materiału na wejściu. I teraz jest pytanie, czym zastąpić materiał na wejściu. Nie mamy tego tzw. egzaminu szóstoklasisty ani nie mamy egzaminu, który by zastąpił ten egzamin szóstoklasisty, czyli na przykład egzamin trzecioklasisty, który mógłby być takim, nazwijmy to, testem zabawy, bo o niczym niedecydujący, ale umożliwiający stworzenie jednak jakiegoś porównania. Bo jakbyśmy robili egzamin trzecioklasisty, a potem ósmoklasisty, przy czym trzecioklasisty miałby charakter w tym znaczeniu wewnętrzny, że nie decydowałby o niczym, nawet moglibyśmy robić to w ten sposób, żeby dane imienne tego egzaminu nie były podawane, żeby miały charakter danych anonimowych, tylko dla potrzeb…

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

To nie da się wtedy EWD wyliczyć

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Znaczy nie. Można, pod warunkiem, że nie dostarczamy danych ani uczniom, ani rodzicom – są sygnałem w systemie.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

To rodzi całą masę innych problemów, ten egzamin trzecioklasisty, bo szkoły zaczęłyby ze sobą rywalizować, dzieci byłyby przygotowywane do tego egzaminu. Cały czas reforma szła w takim kierunku, żeby zmniejszać liczbę pomiarów.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak, oczywiście.

Natomiast jeszcze jak rozmawiamy o szkołach, jak sobie radzą, czy z tym EWD, czy coś – są takie systemy, na przykład Singapur ma taki system pomocy przez jedne szkoły drugim szkołom, które sobie słabiej radzą w osiąganiu sukcesów. Czyli jakie zrobić zmiany, żeby szkoła sobie lepiej radziła w uczeniu uczniów. W Polsce nie mamy oficjalnie takiego systemu.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Są takie. Oczywiście jest to coś, co trzeba jakoś kultywować, ale przecież był w Bydgoszczy tzw. bąbel matematyczny, gdzie szkoły się sieciowały i nawzajem sobie nauczyciele po prostu przekazywali. Tak samo szkoły…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ale to nie było instytucjonalne

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

No nie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To miało charakter takiego oddolnego ruchu, natomiast nigdy nie było takich działań instytucjonalnych.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Naprawdę takie działania oddolne i działania lokalne w moim przekonaniu mają dużo większą wagę i istotność dla konkretnej szkoły niż jakieś działania odgórne, które pokazywałby tę szkołę jako szkołę, która sobie słabo radzi – i teraz wszyscy jej pomagajmy. Po to są publikowane te wszystkie dane, po to są one publicznie dostępne, żeby szkoła, organ prowadzący tej szkoły, dyrektor tej szkoły mogli sobie na te dane popatrzeć i powiedzieć sobie tak: OK, mamy 60 dzieci w ósmej klasie – czy mieliśmy, bo to jest zawsze trochę patrzenie wstecz – i te 60 dzieci uzyskało nam wynik średni na poziomie 20% pkt. Oczywiście były dzieci lepsze, gorsze, jak to ze średnią, niestety zawsze jest to uproszczony model. Zastanówmy się wspólnie, co możemy zrobić i po pierwsze – skąd to się wzięło. Jeżeli nie ma jakichś przyczyn, które jesteśmy w stanie zidentyfikować – środowiskowych, całej masy przyczyn – pomyślmy, co można zrobić, żeby ten wynik w kolejnych latach powolutku stawał się coraz lepszy. Być może to są te powody, o których mówiła pani minister, może rzeczywiście jest nauczyciel, który się zmieniał. Nie jestem pracownikiem ministerstwa, nie jestem politykiem, nie chcę wchodzić w te

dywagacje, być może to kwestia organu prowadzącego, żeby zastanowił się, skąd pozyskać nauczyciela. Ja nie wiem, czy minister ma komuś szukać nauczyciela do szkoły.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Minister może podwyższyć wynagrodzenia i ten nauczyciel wtedy przyjdzie, bo jeżeli zawód będzie konkurencyjny…

Natomiast ja mam podstępne pytanie, proszę nie uważać tego pytania za złośliwe, ale pytanie, które może też pokazać to, że o ile zgadzam się z pana sposobem myślenia, że trzeba tę pomoc organizować na poziomie szkoły i samorządu, o tyle państwo nic nie robi, a w ostatnich latach jeszcze zrobiło bardzo dużo, żeby utrudnić i żeby to było niemożliwe na poziomie szkoły i na poziomie samorządu. Po pierwsze, mam pytanie do pani dyrektor – czy wśród tych materiałów państwo przygotowaliście jakiekolwiek materiały dla organów prowadzących, które by im pokazywały, w jaki sposób mają pomagać szkołom? Pamiętajmy, że na poziomie organów prowadzących nie ma pracowników pedagogicznych, nie ma metodyków. Wszystko to przenieśliście państwo poza samorząd i z pełnym szacunkiem, nawet jeżeli wójt, burmistrz, prezydent jest nauczycielem, to może nie wiedzieć, w jaki sposób pomagać. Wtedy to jeszcze jest bardzo dobra sytuacja w gminie, bo on na tę edukację patrzy trochę inaczej. Ale jeżeli ma pomagać samorząd, to on musi mieć narzędzia do tego pomagania. Ministerstwo zlikwidowało ewaluację wewnętrzną, która właśnie miała na celu to, żeby szkoła m.in. patrzyła na wyniki egzaminu i pokazywała, co robi, żeby było lepiej, i jakie wnioski wyciąga. Tego nie ma, został jakiś nadzór pedagogiczny polegający tylko na tym, że bada się papiery. Nie ma materiałów na poziomie gminy, jak pomagać takim szkołom, nie ma materiałów na poziomie ministerstwa. Fajna jest teoria, fajnie się opowiada o tym, że najlepiej, jak sobie szkoła sama pomoże i jak jej pomoże samorząd. A co może minister, jak przecież on nie może zatrudnić nauczyciela. Ale to jest tylko i wyłącznie mówienie o czymś, co być może powinno się zadziać, niestety w tym kierunku nie robi się nic, wręcz odcina się samorządy od decyzji edukacyjnych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Na przykład o sieci szkół. Siedzą państwo razem, dlatego patrzymy w tym kierunku.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ta dyskusja, którą prowadzimy, jest bardzo potrzebna po to, żeby sobie uświadomić albo żeby uświadomić tym, którzy nas słuchają czy będą patrzeć na to, co tutaj robiliśmy, że to nie jest błahy problem, że to opowiadanie o tym, że najlepiej, jak szkoła sobie sama pomoże, jest tylko opowiadaniem, a nie rozwiąże tego problemu.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tylko, pani poseł, to nie jest tak, że szkoła jest zupełnie pozostawiona sama sobie. Ja nie jestem w stanie odpowiadać za to, co się dzieje w…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, proszę do głosu panią z ministerstwa, myślę, że damy jej odpowiedzieć.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Dobrze, proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych w Ministerstwie Edukacji i Nauki, MEiN Małgorzata Szybalska:

Szanowni państwo, minister edukacji, Ministerstwo Edukacji i Nauki może jest w stanie analizować te dane i wspierać szkoły, na pewnym jednak poziomie ogólnym. Tak jak mówił pan dyrektor Smolik, nie jesteśmy w stanie przeanalizować wyników każdej szkoły, wyników egzaminacyjnych postępów, jakie robią uczniowie, albo braku tych postępów rok do roku. To są kwestie, które powinny być analizowane na poziomie szkoły i organu prowadzącego. Egzaminy nie są nowością. W tych szkołach są również nauczyciele, którzy są egzaminatorami. Przez wiele, wiele lat organizowanych było wiele projektów czy szkoleń, które dały nauczycielom, dyrektorom szkół taką podstawową wiedzę dającą narzędzia do analizy tych wyników, do podejmowania odpowiednich decyzji. Takie szkolenia wciąż są prowadzone, proszę pamiętać, że oprócz Centralnej Komisji Egza-

minacyjnej jest osiem okręgowych komisji egzaminacyjnych. Jeżeli dyrektor szkoły czy nauczyciele mają jakiś problem z analizą tych wyników, zawsze mogą prosić o pomoc, czy okręgową komisję egzaminacyjną, czy kuratorium oświaty. OKE udostępniają wyniki egzaminacyjne w sposób, który jest przyjazny dla szkół. Taki jest cel udostępniania tych wyników – żeby szkoły mogły na tej podstawie podejmować odpowiednie decyzje.

Od wielu, wielu lat jest też przepis w ustawie, niegdyś w ustawie o systemie oświaty, teraz w ustawie – Prawo oświatowe, który obliguje organy prowadzące, w sensie: organy stanowiące, do analizowania stanu edukacji na terenie organu prowadzącego. Takie informacje każdego roku organ wykonawczy przedstawia organowi prowadzącemu. My na poziomie ustawy nie mówiliśmy, w jakim formacie te dane mają być dostępne czy przedstawiane przez organ prowadzący. Ale tak samo jeżeli chodzi o przedstawicieli organów prowadzących – były dostępne czy szkolenia, czy materiały, czy są dostępne w dalszym ciągu materiały informacyjne, w jaki sposób te dane dotyczące wyników egzaminacyjnych szkół analizować. Tak że trudno mi się zgodzić z opinią, że czy w szkołach, wśród nauczycieli i dyrektorów szkół, czy jeżeli chodzi o organy prowadzące nie ma wiedzy i umiejętności, które pozwalają na analizę wyników uczniów danej szkoły czy analizę wyników poszczególnych szkół, bo egzaminy funkcjonują w systemie oświaty od 20 lat. Było mnóstwo projektów, mnóstwo działań i w dalszym ciągu są takie działania, które sprawiają, że taka wiedza w szkołach i organach prowadzących jest.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tylko, przepraszam, uzupełnię dosłownie jednym zdaniem. Każdego roku okręgowe komisje spotykają się z dyrektorami wszystkich szkół nie tylko po to, żeby poinformować o egzaminie, ale również po to, żeby porozmawiać o wynikach egzaminów minionych, spotykają się z przedstawicielami wszystkich jednostek samorządów terytorialnych. Są odrębne spotkania, podczas których omawiane są wyniki w skali danego województwa, powiatu. Są konkretne wskazówki na temat tego, co z tych wyników, które są z danego roku, można wyczytać, a dodatkowo, tak jak już mówiłem, na poziomie centralnym my nie tylko przedstawiamy wyniki, ale w tej analizie jakościowej pokazujemy konkretne kwestie, z którymi nauczyciel może pójść na lekcje. Mówimy: to nie poszło, więc w kolejnym roku, jak pracujecie i macie z tym problemy, to sugerujemy, że możecie robić to czy tamto. To nie jest tak, oprócz tego wszystkiego, o czym powiedziała pani dyrektor, że nauczyciele są pozostawieni bez pomocy. Mają tę pomoc. Trudno, jeżeli ktoś nie chce pomocy, biec do niego i mu tę pomoc narzucać. Jak ktoś chce pomocy, naprawdę ma skąd tę pomoc czerpać i naprawdę, jeżeli chodzi o to, co system egzaminacyjny jest w stanie dostarczyć szkołom, samorządom – to to dostarcza.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To my wiemy, żeby nie było wątpliwości. My to wiemy, wiemy, że zadania są omawiane, że jest pokazywane, które były najtrudniejsze, i to od lat, tzn. to jest taki jakby system, który już działa od wielu, wielu lat.

Dobrze, jeszcze dwa zgłoszenia, pan Piotr Borys się zgłaszał i potem pan Kurowski. Potem kończymy.

Poseł Piotr Borys (KO):

Przepraszam, niestety miałem komisję, której nie mogłem opuścić.

Ja mam pytanie takie. Jeśli załącza się u państwa alert, gdzieś punktowo statystyka mierzy te podziały na miejscowości, szkoły, średnią itd., ale wiadomo, jak to w życiu, pojawiają się różne momenty takich czarnych punktów, które należy przeanalizować. Czy państwo prowadziliście taką pogłębioną analizę? Wiadomo, może się coś wydarzyć incydentalnie, to jest kwestia braku nauczyciela, coś się zmieniło, taki element rotacyjny nie zawsze wpływa pozytywnie na przygotowanie tych dzieci, które zdają egzaminy. Czy macie państwo taką listę albo analizę czarnych miejsc, w których szkoły wypadają jednak znacząco od średnich negatywnie i czy w związku z tym poza omawianiem wyników z dyrektorami szkół, z nauczycielami to po każdym z egzaminów, po każdym roku macie taką współpracę – kurator oświaty, metodycy, komisja, organ prowadzący – żeby zadbać jednak o te najtrudniejsze momenty, które się szczególnie powielają? Żeby każdy uczeń miał tak naprawdę równe szanse, a jeżeli gdzieś wina leży po stronie organu prowadzą-

cego czy samej szkoły, to jednak nie jest wina uczniów, prawda? Gdzieś mogą się zdarzać czy zdarzają się takie systemowe długotrwające problemy, w których szkoły wypadają znacznie, znacznie poniżej, bo gdzieś jest jakiś systemowy problem. Czy w takich sytuacjach macie zdiagnozowane takie punkty, czy działacie w ogóle w takim podejściu?

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Centralna Komisja Egzaminacyjna, okręgowe komisje egzaminacyjne, jak ich nazwa sama wskazuje, zajmują się egzaminowaniem, nie zajmują się edukowaniem, nie zajmują się kształceniem. Natomiast proszę też mieć na względzie to, że chociaż my nawet ustawowo ani statutowo nie mamy u siebie żadnych zadań dotyczących kształcenia, to na naszej stronie znajdą państwo całą masę materiałów przeznaczonych dla nauczycieli i uczniów – i nie mówię tu o testach, nie mówię tu o przykładowych arkuszach, tylko po prostu dodatkowych materiałach, chociażby w przypadku matury 2023 sam język polski to 17 ogromnych materiałów, które szkoła, nauczyciel może wykorzystać w pracy z uczniami, po prostu codziennie pracując z uczniami, przygotowując ich do egzaminu. My oczywiście analizujemy takie, jak pan poseł powiedział, punkty zapalne, ale dotyczące egzaminów, czyli na przykład sytuacje, w których mamy wyniki, w których rozwiązania zadań zamkniętych i otwartych znacząco się różnią. My takie sytuacje staramy się sami analizować i rozmawiać z dyrektorami tych szkół, natomiast każda taka nieprawidłowość jest też zgłaszana do kuratora i do organu prowadzącego, jeżeli taki w ogóle jest, jeżeli to nie jest niejako szkoła sama dla siebie. Co jest na przykład w przypadku szkół dla dorosłych, gdzie tak właściwie niewiele już można zrobić, można to zgłosić, ale szkoła sama się dowiaduje, że coś robi nie tak. Natomiast ani CKE ani OKE nie zajmują się kształceniem. Spotykamy się z nauczycielami z ośrodków doskonalenia nauczycieli, z centrów doskonalenia nauczycieli, jak są jakieś nowe egzaminy, to też mówimy o tych egzaminach.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Już znamy nową dziurę. Nową dziurą jest Szkoła w Chmurze. Bo mamy wyniki również dla Szkoły w Chmurze i to mamy zarówno wyniki egzaminu ósmoklasisty – to kontrolowałyśmy i jest chyba nawet wykres, który pokazuje, jak jednoznacznie gorzej wypadli uczniowie, mimo że są to uczniowie, którzy na razie jeszcze w tej Szkole w Chmurze byli tylko w ostatnim okresie – jak i wyniki matur, których niestety powodzenie jest na poziomie 74%, podczas gdy średnia jest 84%, czyli mniej o 10 pkt procentowych, mimo że, znowu, są to uczniowie, którzy odeszli do tego systemu nauki dopiero w ostatnim okresie, a nie są w nim od czterech lat. I też trzeba się zastanowić, co w tej sytuacji zrobić, ponieważ niestety tutaj ministerstwo ma też swój grzech – nazwijmy to w ten sposób. Fakt, że w ciągu ostatnich ośmiu lat liczba uczniów w edukacji domowej wzrosła z 3 tys. do – to ostatnie dane, które miałam – 42 tys., jest jasnym pokazaniem żółtej albo czerwonej kartki przez rodziców i uczniów szkole publicznej, tak bym to nazwała.

Dobrze, pan Kurowski się jeszcze zgłaszał. I poproszę państwa wtedy o ostateczną odpowiedź i myślę, że zakończymy dyskusję.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja mam takie konkretne pytanie, czy w tym roku w tym majowym terminie wydarzyły się jakieś takie incydenty, które uniemożliwiły przeprowadzenie egzaminu w którejś szkole. To jest jedno pytanie. Drugie pytanie – czy wszyscy uczniowie, którzy byli uczestnikami klas VIII przystąpili do egzaminu, czy są jakieś jednostki, czy powiedzmy, grupa uczniów, którzy z jakichś przyczyn w ogóle nie przystąpili do tych egzaminów? I trzecie – czy w tych zestawieniach, które tutaj widzimy, są również ci uczniowie, którzy nie zdawali egzaminów, ale mają oceny najwyższe ze względu na swoje osiągniecia w wojewódzkich olimpiadach czy podobnych konkursach? Czy są tutaj tylko tacy uczniowie, którzy egzaminy zdawali?

I jeszcze jedna refleksja, trzeba powiedzieć faktycznie, że te egzaminy przecież nie zaczęły się w roku 2015. Myślę, że pewna praktyka, pewne działania w ministerstwie są od wielu, wielu lat. Również myślę, że pani poseł, która pełniła funkcję ministra, miała też taką możliwość analizowania tych danych, oczywiście nie w ósmych klasach, ale w innych – egzaminach typu szóstoklasisty czy też gimnazjalnego. Pani dyrektor

wspomniała faktycznie o tym obowiązku, który w Prawie oświatowym zaistniał, nie pamiętam, w 2012 r., pewnie gdzieś w okolicy tego roku, że organ wykonawczy gminy ma obowiązek przedstawiania raportu o stanie oświaty chyba do 30 października. Między innymi w zasadzie jedyną sprawą, która została podniesiona stricte w ustawie, jest właśnie analiza wyników egzaminów. Oczywiście bez szczegółów, jak to ma wyglądać, ale taki punkt został zawarty i to faktycznie gminy robią, bo te raporty są pewnie coraz bardziej ciekawe. Radni wymuszają pewne działania na tych, którzy przygotowują takie raporty, żeby ten raport był ciekawy i odnoszący się do faktycznego stanu, który jest na terenie gminy, i ewentualnie do tych sytuacji, które pozwalają na to, żeby ta oświata była w gminie jeszcze lepsza. W związku z tym pewnie ta informacja o tym, że to południe Polski jest dosyć dobrze postrzegane, nie za dobrze przystaje do tej lubianej przez państwa pani kurator. Wyniki są faktycznie bardzo dobre, zresztą nie tylko w Małopolsce, ale też w sąsiednich województwach. Ale to przede wszystkim…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ale takie wyniki były też przed panią kurator – po prostu zawsze tak jest.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Ja mówię, chciałbym skończyć.

Ale to przede wszystkim jest też pewnie sprawa tego, że samorządy właśnie z południa Polski dosyć szybko przejmowały szkoły również w 1994 r., kiedy jeszcze nie było obowiązku – ten obowiązek chyba był od 1996 r., kiedy gminy już musiały przejmować szkoły od kuratoriów i przystąpiły właśnie do dosyć mocnego wsparcia tych szkół. To jest pewnie również i ten efekt. Zresztą na południu Polski w ogóle jest taka sytuacja, że dosyć mocno jest stawiana sprawa edukacji jako inwestycja w młodzież, inwestycja w przyszłość danych miejscowości. I tam te wyniki faktycznie były dosyć wysokie już od pewnego czasu. Myślę, że każda analiza, którą wykonujemy, a na pewno można z tych materiałów, które są dostępne na stronach czy ministerstwa, czy też Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, sobie dobrać to, co jest najbardziej interesujące dla danego miejsca, dla szkoły czy też gminy jako takiej, bo przecież porównuje się nie tylko stricte daną szkołę, ale tę szkołę w gminie porównuje się do innych w tej gminie, w tym powiecie, ale też patrzy się na skalę ogólnopolską, jak ona wygląda, tak samo na szerszym tle. Myślę, że każda analiza jest potrzebna i tutaj przyjmuję tę dyskusję też pod tym kątem, że wszyscy, jak tutaj jesteśmy, nie patrząc na to, kto, kiedy, co zrobił, idźmy do przodu z tym myśleniem, żeby ewentualnie poprawiać to, co można jeszcze poprawić, a pewnie w sferze edukacji wiele jest możliwości, wiele do zrobienia.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Teraz ad vocem, tylko prosiłabym już krótko, bo będziemy się starali zmierzać już do brzegu.

Ja dołożę jeszcze jedno pytanie dotyczące Szkoły w Chmurze, macie już też egzaminy maturalne, więc też coś pan mi jest w stanie powiedzieć.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Po pierwsze, troska samorządów o edukację – ja pochodzę z gminy, która przejęła szkoły w 1991 r. i miałam zaszczyt być pełnomocnikiem zarządu miasta, organizowałam oświatę samorządową w swoim mieście. Wyniki dotyczące egzaminów zewnętrznych od samego początku historycznie pokazywały różnice między regionami i to bardziej wynika pewnie z tradycji i takiego podejścia do nauki, do edukacji, niż jest zasługą pani kurator Nowak. Raczej uważam, że pani kurator Nowak wiele złego zrobiła, a nie pomogła edukacji.

I też, po trzecie, panie pośle – tak, byłam ministrem i wtedy wprowadzaliśmy rzeczy, które niestety państwo zlikwidowaliście. Ewaluacja, która była rodzajem nadzoru pedagogicznego pozwalającym na samodoskonalenie się szkoły, czyli pomoc dla szkoły, a uczestniczył w tym kurator, w jakiś sposób też pomagając szkole w takiej naprawie w oparciu m.in. o wyniki egzaminu, ale w ogóle pracę całej szkoły. Państwo to skrytykowaliście, zlikwidowaliście, dzisiaj nie ma ewaluacji i tak naprawdę szkoła nie ma takiego obowiązku wprost i nie ma pomocy, bo jeżeli ma obowiązek, a nie ma pomocy, to jest pozostawiona sama sobie. Wprowadzaliśmy w ramach systemów przy pomocy środków

unijnych edukacyjną wartość dodaną, która pozwalała patrzeć nie na średnią wyniku – bo jak szkoła dostanie dobrych uczniów, ze środowiska, które wspiera tych uczniów w edukacji, to ona nie ma problemu z osiągnieciem średniej albo wyniku powyżej średniej – edukacyjna wartość dodana pozwalała na popatrzenie, czy szkoła pomaga uczniom, tzn. czy szkoła wpływa na to, że uczniowie zwiększają swoje umiejętności ponad przeciętną. To zlikwidowaliście, tego po prostu nie ma. Wiec nie możemy też porównać, czy rzeczywiście ta szkoła robi wszystko, żeby pomóc uczniom, możemy tylko posługiwać się średnimi. A wiadomo, pies z człowiekiem – średnia trzy. To przecież nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby znaleźć przyczyny – i chcemy iść do przodu, tylko wy niestety cofnęliście edukację do lat 80., 70. i teraz będziemy musieli się z tym problemem mierzyć.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, już nie będziemy toczyć dalej tej dyskusji. A, dobrze, pan Kurowski, ad vocem do ad vocem, chociaż…

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Bo panie tu już sobie pogadały dosyć dużo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie, nie, nie, proszę bardzo

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Ja cierpliwie czekałem.

Pani poseł, mi się wydaje, że pani cały czas wraca… Proszę się odnosić do moich słów –bo mówimy sobie na „wy". Nie wiem, czy do mnie, czy „my" jako formacja, natomiast myślę, że każdy ma swoje stanowisko w tym temacie. Ja wiem, że pani ma swoje i pewnie tego zdania pani nie zmieni, natomiast myślę, że najważniejsze jest to, żebyśmy tak działali, żeby efekty były jak najlepsze dla młodego pokolenia, i myślę, że tutaj przede wszystkim o to chodzi. Na pewno jest wiele osób i w Małopolsce, również taka, którą bardzo cenię – panią kurator Nowak, która ma swój wkład również w rozwój edukacji. Może z pozycji Warszawy to trochę inaczej widać, ale w Małopolsce wygląda to całkiem inaczej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Panie pośle, tak się złożyło, że my bardzo często bywamy u pani kurator Nowak i mogłyśmy ocenić prosty fakt, że tak tam świetnie działa dyscyplinująca komisja, że sprawy z tego roku są rozważane po roku, po półtora. Prosta rzecz. Już nie mówię o innych rzeczach, czysto organizacyjnych, że po prostu kuratorium w ten sposób nie działa, powodując zawieszenie na przykład dyrektorów szkół, bo tak działa w tej chwili prawo, a komisja się nie może zebrać miesiącami. Ja już nie mówię o innych faktach, których jest cała lista, próby nacisku na dyrektorów, kiedy ma być religia w szkołach, z których się pani zresztą musiała wycofać po naszej interwencji, interwencji rzecznika praw obywatelskich, kwestii…

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Pani przewodnicząca, dajmy już spokój pani kurator. Ja jeszcze tylko jedno…

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To pan wspomniał jako pierwszy.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

No nie, nie ja pierwszy wspomniałem o pani kurator, tylko wcześniej wspomniała pani…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie, ja nie wspominałam.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To pan mówił o Małopolsce i dobrym działaniu, że egzaminy i kuratoria.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Chciałem jeszcze odnieść się do tego ze ewaluacja została zniesiona. Być może w jakiś sposób zostało to ograniczone, ale ze względu na tą całą otoczkę administracyjną, tę taką biurokratyczną – w tym sensie. A myślę, że wszystkim nam na tym zależy. Natomiast nie ma żadnego powodu, żeby mądry dyrektor i cały zespół pracowników, nauczycieli w danej szkole tej ewaluacji nie przeprowadzali dla własnej potrzeby. Żeby nie sprawdzali, jak wygląda sytuacja w ich szkole. Wielu na pewno w ten sposób to robi, wiem, że takie przykłady są.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To tylko oznacza to, że ewaluacja była cenna i jeżeli oni to sami robią dzisiaj, to uznali, że to jest pomocne narzędzie.

Ja tylko jedno zdanie, panie pośle. Pan pierwszy mnie zaczepił, więc bardzo proszę, jeżeli apeluje pan do tego, żebyśmy patrzyli w przyszłość, to proszę też szanować nas tutaj, w Komisji

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, dziękuję. Myślę, że skończymy już tę dyskusję.

Teraz nie było już właściwie pytania do ministerstwa, tylko jest prośba o ten…

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Pan poseł miał pytania.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Pan poseł, tak? To poproszę odpowiedzieć na pytania pana posła plus moje pytanie cały czas o Szkołę w Chmurze.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Dobrze, już odpowiadam. Zacznę od pytań pana posła. Egzamin ósmoklasisty przebiegł bez żadnych problemów, we wszystkich szkołach się odbył, nie było żadnych nieprawidłowości, które skutkowałyby koniecznością powtarzania egzaminu czy czymkolwiek takim, co byłoby na niekorzyść zdającego. W wykresach, które państwo widzieli, byli ujęci wszyscy laureaci olimpiad i konkursów, to zawsze jest stała cecha. To są osoby, które zgodnie z ustawą o systemie oświaty mają wynik 100%, więc są ujmowane w tych zestawieniach, bo oczywiście muszą być ujmowane. I trzecie pytanie pana posła dotyczyło, przepraszam, bo już mi wyleciało z głowy…

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czy ktoś nie uczestniczył.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

A, czy ktoś nie uczestniczył. Są tacy absolwenci klasy ósmej, którzy są zwolnieni z obowiązku przystąpienia do egzaminu ósmoklasisty. Najczęściej ze względu na niepełnosprawności sprzężone.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Może jeszcze z innych przyczyn ewentualnie.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Nie, nie ma takich sytuacji, mogły być ewentualnie jakieś kwestie losowe czy zdrowotne, że dziecko na przykład było w szpitalu. Ale wtedy oczywiście jest odpowiednia procedura przewidziana w rozporządzeniu, jeżeli chodzi o rekrutację, natomiast wtedy one nie są ujęte w tych zestawieniach. Tutaj tego nie ma, tylko te osoby, które faktycznie przystąpiły do egzaminu.

Troszkę odpowiadając też na pytanie pani poseł Szumilas – z edukacyjnej wartości dodanej nikt nie zrezygnował. EWD jest nadal liczona, jest nadal udostępniona szkołom. Oczywiście to, co powiedziała pani poseł Lubnauer, tylko na poziomie ponadpodstawowym, bo mamy tylko wyniki gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalnej albo szkoły podstawowej czy szkoły ponadpodstawowej. Od przyszłego roku będziemy publikowali wyniki dla czteroletniego liceum i pięcioletniego technikum. Jeśli chodzi i wskaźniki EWD, jest opracowana nowa metodologia, która bardziej skupia się na różnicy pomię-

dzy wejściem a wyjściem, a mniej na wynikach na wejściu, jak to było przy tej starej metodologii. To, co istotne, EWD też ma niestety swoje ograniczenia, jak chociażby to, o co pytała pani poseł Lubnauer, że jest część osób, która twierdzi, że wpływ na EWD mają chociażby korepetycje, o które pani pytała. Więc to nie jest wskaźnik, który jest panaceum na wszystkie bolączki, jest to „jeden z". Stąd też nasz pomysł jest taki, aby dla każdej szkoły podawać edukacyjną wartość dodaną, poziom zdawalności egzaminu maturalnego i średnie wyniki, w ogóle wskaźniki w najważniejszych przedmiotach. Żeby rodzic, który szuka informacji o szkole, miał pewien stały element dotyczący każdej szkoły. Tak to jest pomyślane.

Szkoła w Chmurze przeprowadzała egzaminy po raz pierwszy – była oczywiście w poprzednich latach, natomiast w tym rozmiarze jest to niejako po raz pierwszy.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Statystycznie istotna, można by powiedzieć w ten sposób.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tak, była to największa szkoła, dlatego że to, co tutaj państwo widzą na tablicy, te 101 zdających lub więcej – to takich uczniów w ogóle w tych szkołach jest ok. 100 tys. Natomiast w Szkole w Chmurze do egzaminu ósmoklasisty przystąpiło 1218 uczniów. Kolejna szkoła, jeśli chodzi o wielkość, miała ich 248 osób, więc to jest prawie sześć razy tyle. W egzaminie maturalnym oczywiście te liczby już nie są tak imponujące, to jest około sześciuset kilkunastu osób.

Poseł Piotr Borys (KO):

A zdawali stacjonarnie czy zdalnie?

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Zdawali stacjonarnie, egzamin ósmoklasisty był przeprowadzany w dwóch lokalizacjach, to była hala EXPO i któryś ze stadionów. Matura była przeprowadzana na którymś ze stadionów. Były to ogromne przedsięwzięcia organizacyjne.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Z polskiego się spóźniła półtorej godziny.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Wyniki Szkoły w Chmurze są różne. Oczywiście możemy je przedstawić, ja w tej chwili nie przypomnę sobie szczegółowych wyników z każdego z przedmiotów, natomiast jeśli chodzi o egzamin ósmoklasisty, to w języku polskim i w matematyce one w sposób istotny odbiegają od średniej ogólnopolskiej, ale przede wszystkim od średniej dla Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie. A tutaj na to trzeba patrzeć, bo jednak porównujemy szkołę, która jest zlokalizowana w stolicy. Jestem świadomy, że są to dzieci z całej Polski, natomiast to są też zazwyczaj w większości dzieci z większych miast, z większych ośrodków. Ze Szkołą w Chmurze ogólnie robi się problem, gdyż ona była w tej chwili przypisana chyba do Bielan. Bielany jej nie chcą, chcą, żeby ją przepisać na Białołękę. Tam jest całe przepychanie z lewa na prawą, bo nikt tej szkoły nie chce – nie chce tych wyników. Jeśli chodzi o liceum, to te wyniki są również niższe, jeśli mówimy o wynikach średnich w przypadku matematyki. W przypadku języka polskiego ta różnica jest nieistotnie niska. W przypadku języka angielskiego i w egzaminie ósmoklasisty, i maturalnym średnie wyniki, bo o nich tu mówimy, są minimalnie wyższe niż wyniki ogólnopolskie. Natomiast w przedmiotach rozszerzonych są one w sposób istotny niższe, tj. czasami o trzydzieści, trzydzieści kilka punktów procentowych. Jeśli chodzi o biologię, chemię, to tutaj rzeczywiście jest to niżej. Więc tyle z pamięci, jeśli potrzebują państwo bardziej szczegółowych danych, to poproszę o informację. Takie dane oczywiście mamy i je przedstawimy.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo. Prosimy te dane na piśmie, tzn. może być oczywiście w internetowej wersji, żebyśmy otrzymali i panie z Komisji roześlą to do nas, jak otrzymają.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szkoła w Chmurze, edukacja domowa – jak wypadła na tle średniej ogólnopolskiej?

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Nie mamy informacji o edukacji domowej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Możemy mieć tylko o Szkole w Chmurze, z bardzo prostego powodu – inna edukacja domowa jest przypisana do konkretnej szkoły i nie da się rozróżnić dziecka. Ta Szkoła w Chmurze jako jedyna prowadzi samą edukację domową.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Tak, bo nawet jak jest jakaś szkoła, która ma część uczniów w edukacji domowej, no to nie jest to zaznaczone dla każdego konkretnego ucznia.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Natomiast żeby było uczciwie, to porównajmy do statystyk ogólnopolskich, czyli do ogólnej próby statystycznej, a nie do miejskiej warszawskiej, bo rzeczywiście są to dzieci z całej Polski, więc myślę, że to jest najbardziej rzetelne.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

OK, takie informacje prześlę.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo w takim razie. Dziękuję wszystkim za przyjście i do następnego spotkania podkomisji. Tutaj jest propozycja pana posła Piotra Borysa na następny temat na podkomisję to on się zgłosi do sekretariatu Komisji i ustali z państwem. Ja wyrażam zgodę, żeby się spotkać.

Dopełniłam. Zamykam dyskusję. Nie ma żadnych uwag czy wniosków. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.